

POLITYCY KO I POMORSZY SAMORZĄDOWCY SPRZECIWIAJĄ SIĘ FUZJI LOTOSU Z PKN ORLEN

Nie chcemy tracić tej firmy, która przez wiele lat, jej potencjał i wielkość, była budowana na Pomorzu - powiedział marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk o fuzji Lotosu z PKN Orlen. Na konferencję polityków opozycji przyszedł prezes PKN Orlen Daniel Obajtek, który odpowiadał na ich zarzuty.

Posłowie Koalicji Obywatelskiej i pomorscy samorządowcy zorganizowali w środę briefing prasowy w związku z decyzją KE ws. warunkowej zgody na połączenie PKN Orlen z Lotosem.

Decyzję o zatwierdzeniu uzależniono od pełnego wywiązania się ze zobowiązań przedstawionych przez płocki koncern - chodzi m.in. o sprzedaż 30 proc. udziałów rafinerii Lotos i 80 proc. stacji tej sieci.

Z fuzją PKN Orlen z Grupą Lotos nie zgadzają się politycy PO i lokalni samorządowcy.

"To jest zniszczenie dorobku Lotosu osłaniane hasłem, że buduje się europejski champion. To jest bzdura, bo nawet bez wykastrowanego Lotosu, ta grupa byłaby dwukrotnie mniejsza, niż najmniejszy koncern Statoil, który aspiruje do miana europejskiego championa. (...) Chodziło o budowanie państwowego monopolu" - mówił europoseł KO Janusz Lewandowski.

Jego zdaniem zgoda na fuzję, to rozbiór Lotosu, który praktycznie traci sieć stacji benzynowych i inne aktywa. "Na których ma być wychowany konkurent raczej zagraniczny" - stwierdził Lewandowski. Jego zdaniem operacja nie ma ekonomicznego sensu.

Według posła KO Tadeusza Aziewicz, rozbiór Lotosu jest uderzeniem w przyszłość Pomorza, ale także w całość polskiej gospodarki.

"Komisja Europejska nakładając określone warunki w pełni potwierdziła, że ta fuzja jest groźna dla konkurencyjnego rynku i interesów konsumentów paliw. Narzuciła warunki. Są to warunki drakońskie, które prowadzą w ogromnym stopniu do rozbioru Lotosu i efektem będzie budowa konkurenta" - mówił Aziewicz.

"Lotos (...) z punktu widzenia samorządu regionalnego, to ok. 70 mln zł wpływów z podatku CIT. My nie chcemy tracić tych podatków. Nie chcemy tracić znakomitej kadry, która może się tutaj rozwijać. Nie chcemy tracić tej firmy, która przez wiele lat, jej potencjał, jej wielkość, była tutaj na Pomorzu budowana" - powiedział marszałek województwa Mieczysław Struk (PO).

Prezydent Gdańska Aleksandra Dulciewicz dodała, że przyjęcie warunków KE oznacza, że logo Lotosu z budynku można już zdjąć.

"Znak jest tylko symbolem potężnej grupy, która bardzo konsekwentnie była tutaj budowana na Pomorzu. Grupy, która nie tylko jest kompletnym przedsiębiorstwem, bo od wydobycia, poprzez przetwarzanie, poprzez sprzedaż zarówno hurtową, jak i detaliczną, przynosi bardzo dużo zysków, nie tylko do budżetu Gdańska, nie tylko do budżetu województwa pomorskiego, ale do do budżetu nas wszystkich, Polek i Polaków" - mówiła Dulciewicz.

Podkreślała, że udziały Skarbu Państwa w Lotosie i Enerdze wynoszą ponad 50 proc. Zdaniem posłów opozycji, zgoda na warunki KE, to rzeczywiste "wykastrowanie Lotosu".

Podczas briefingu polityków opozycji na parkingu przed siedzibą Lotosu zjawił się prezes PKN Orlen Daniel Obajtek, który zabrał głos po politykach opozycji.

"Dla mnie to są niesamowite herezje, aż po prostu szkoda tego słuchać. Po pierwsze sprawa Energii, ta Energa jest tu i płaci podatki. Jest bardzo mocno reformowana. (...) Wszystkie podatki trafiają do budżetu Gdańska. Nie ma do tej pory jakiegokolwiek sygnału, żeby te podatki nie wracały" - powiedział Obajtek.

Według prezesa PKN Orlen, Energa dzięki przejęciu przez Orlen dostała odpowiedni potencjał do dalszych inwestycji.

"Państwa mentor w 2011 r. na konferencji prasowej, (...) premier Rzeczypospolitej, użył stwierdzenia, że Lotos może być nawet Rosjanom sprzedany. Nie widziałem waszych konferencji i protestów politycznych w tym zakresie" - powiedział Obajtek.

Jednocześnie zaznaczył, że np. Lotos Terminale, czy Czechowice Dziedzice jedynie zmienią właściciela, ale podatki będą płacić w tym samym miejscu. Podkreślił, że firma nie jest zamykana.

"Kwestia Lotosu. My nie sprzedajemy całej rafinerii. (...) My wydzielamy tę rafinerię. (...) Będziemy pełnym operatorem tej rafinerii - mówił Obajtek. Według niego, obawy lokalnych polityków związane z fuzją są nieuzasadnione. (PAP)